

Księga Daniela

Rozdział 1

1. Roku trzeciego królestwa Joakima, króla Judzkiego, przyszedł Nabuchodonozor, król Babiloński, do Jeruzalem i obległ je. 2. I dał Pan w ręce jego Joakima, króla Judzkiego, i część naczyń domu Bożego, i zawiózł je do ziemie Sennaar, do domu Boga swego, i wniósł naczynie do domu skarbu Boga swego. 3. I rzekł król Asfenezowi, przełożonemu trzebieńców, aby wwiódł z synów Izraelowych a z nasienia królewskiego i Pańskiego 4. pacholęta, w których by nie było żadnej zmazy, pięknych urodą i wyćwiczone we wszelakiej mądrości, ostrożne w umiejętności i uczone w nauce, a którzy by mogli stać w pałacu królewskim, aby ich uczył pisma i języka Chaldejskiego. 5. I postanowił im król obrok na każdy dzień z potraw swoich i z wina, z którego sam pił, aby wychowani przez trzy lata, potem stali przed obliczem królewskim. 6. Byli tedy między nimi z synów Judzkich, Daniel, Ananiasz, Misael i Azariasz. 7. I dał im Przełożony trzebieńców imiona: Danielowi, Baltazar, Ananiaszowi, Sydrach, Misaelowi, Misach, a Azariaszowi, Abdenago. 8. Lecz Daniel postanowił w sercu swoim, żeby się nie mazał z stołu królewskiego ani winem picia jego, i prosił Przełożonego rzezańców, żeby się nie zmazał. 9. I dał Bóg Danielowi łaskę i miłosierdzie przed obliczem Przełożonego rzezańców. 10. I rzekł Przełożony rzezańców do Daniela: Boję się ja Pana mego, króla, który wam postanowił jedło i picie; który jeśli ujrzysz twarzy wasze chudsze niż innych młodzieńców równieśników waszych, potępicie głowę moję królowi. 11. I rzekł Daniel do Malasara, którego był postanowił Przełożony rzezańców nad Danielem, Ananiaszem, Misaelem i Azariaszem: 12. Doświadczy nas, proszę cię, sług twoich, przez dziesięć dni, a niech nam dają jarzyny ku jedzeniu a wodę ku picciu, 13. a przypatruj się twarzom naszym i twarzom pacholąt, które jedzą potrawy królewskie: a jako ujrzysz, uczynisz z sługami twymi. 14. Który, usłyszawszy mowę takową, doświadczał ich przez dziesięć dni. 15. A po dziesięci dni pokazały się twarze ich lepsze i cielsze niżli wszech pacholąt, które jadły potrawy królewskie. 16. Tedy Malasar brał potrawy i wino napoju ich, a dawał im jarzyn. 17. A tym pacholętom dał Bóg umiejętność i naukę we wszelakich księgach i w mądrości, a Danielowi dał wyrozumienie wszelakiego widzenia i snów. 18. A tak, gdy się wypełniły dni, po których był król rzekł, aby je wprowadzono, przywiódł je przełożony rzezańców przed oczy Nabuchodonozora. 19. A gdy z nimi król rozmawiał, nie należeli się tacy ze wszystkich jako Daniel, Ananiasz, Misael i Azariasz: i stawali przed królem. 20. A wszelkie słowo w mądrości i w rozumie, którego pytał się król u nich, znalazł w nich dziesięćorako nad wszystkie wieszczki i czarnoksiężniki, którzy byli we wszystkim królestwie jego. 21. I był Daniel aż do pierwszego roku Cyrusa króla.

Rozdział 2

1. Roku wtórego królestwa Nabuchodonozora, widział Nabuchodonozor sen i zlékł się duch jego, a sen jego odszedł od niego. 2. I rozkazał król, aby przyzwano wieszczków i czarnoksiężników, i czarowników, i Chaldejczyków, żeby oznajmili królowi sen jego. Którzy gdy przyszli, stanęli przed królem. 3. I rzekł do nich król: Widziałem sen, a na myśli będąc zatrwożony, nie wiem, com widział. 4. I odpowiedzieli Chaldejczycy królowi po Syryjsku: Królu, żyj na wieki! Powiedz sen sługom swym, a wykład jego oznajmiemy. 5. A odpowiadając król rzekł Chaldejczykom: Mowa odeszła ode mnie, jeśli mi nie oznajmicie snu i wykładu jego, zginiecie wy, a domy wasze pospolite będą. 6. Lecz jeśli sen i wykład jego powiecie, zapłaty i dary i cześć wielką odniesiecie ode mnie: sen tedy i wykład jego pokażcie mi. 7. Odpowiedzieli po wtóre i rzekli: Król niech powie sen sługom swoim, a wykład jego pokażemy. 8. Odpowiedział król i rzekł: Zaiste, wiem że czas odkupujecie wiedząc, iż odeszła mowa ode mnie. 9. A tak jeśli mi snu nie oznajmicie, jeden jest wyrok o was, żebyście wykład fałeczny i zdrady pełny złożyli, abyście mówili przede mną, ażby czas przeminął. Przeto sen powiedźcie mi, abych wiedział, że też wykład jego prawdziwy powiedacie. 10. Tedy odpowiadając Chaldejczycy przed królem rzekli: Nie masz człowieka na ziemi, który by mowę twą, królu, mógł wypełnić, lecz ani żaden z królów, wielki i możny, o słowo takowe nie pyta się, od żadnego wieszczka, i czarownika, i Chaldejczyka. 11. Bo mowa, o którą się pytasz, królu, ciężka jest, ani się najdzie żaden, kto by ją oznajmił przed obliczem królewskim, oprócz bogów, których obcowanie nie jest z ludźmi. 12. Co usłyszawszy król w zapalczywości i w gniewie wielkim rozkazał, aby zginęli mędrce Babilońscy. 13. A gdy wyszedł dekret, zabijano mędrce i szukano Daniela i towarzyszków jego, aby zginęli. 14. Tedy Daniel pytał się o prawie i wyroku od Ariocha, hetmana żołnierstwa królewskiego, który był wyszedł, aby pobił mędrce Babilońskie. 15. I pytał onego, który był wziął moc od króla, dlaczego tak srogi wyrok od oblicza królewskiego wyszedł. Gdy tedy Arioch rzecz oznajmił Danielowi, 16. Daniel wszedłszy prosił króla, żeby mu dał czas na oznajmienie wykładu królowi. 17. I wszedł do domu swego, i oznajmił rzecz Ananiaszowi i Misaelowi i Azariaszowi, towarzyszom swoim, 18. aby szukali miłosierdzia od oblicza Boga niebieskiego około tej tajemnicy, a nie zginęli Daniel i towarzysze jego z innemi mędrkami Babilońskimi. 19. Tedy Danielowi tajemnica przez widzenie w nocy jest objawiona. I błogosławił Daniel Boga niebieskiego, 20. i mówiąc rzekł: Niech będzie imię Pańskie błogosławione od wieku aż do wieku, bo jego mądrość jest mądrość i moc. 21. I on odmienia czasy i wieki: przenosi królestwa i stanowi, daje mądrość mądrym i umiejętność rozumiejącym naukę. 22. On odkrywa głębokości i skrytości i wie rzeczy w ciemności postanowione, a światłość z nim mieszka. 23. Tobie, Boże ojców naszych, wyznawam i chwałę cię, żeś mi dał mądrość i moc i teraz oznajmiłeś mi, o cośmy cię prosili, żeś nam mowę królewską otworzył. 24. Potym Daniel wszedłszy do Ariocha, którego był nazaczył król, aby wytracił mędrce Babilońskie, tak mu rzekł: Mędrców Babilońskich nie trać, wiedz mię przed oblicze królewskie, a wykład królowi powiem. 25. Tedy Arioch z kwapieniem wwiódł Daniela do króla i rzekł mu: Nalazłem człowieka z synów przeprowadzenia Judzkiego, który wykład królowi oznajmi. 26. Odpowiedział król i rzekł Danielowi, któremu imię było

Baltazar: Co mniemasz, mozeszli mi prawdziwie oznajmić sen, którym widział, i wykład jego?

27. A odpowiadając Daniel przed królem rzekł: Tajemnice, której król pyta, mędrcy, czarnoksiężnicy, wieszczkowie i praktykarze nie mogą oznajmić królowi. **28.** Ale jest Bóg na niebie, który odkrywa tajemnice, który oznajmił tobie, królu Nabuchodonozorze, co ma przyść czasów ostatecznych. Sen twój i widzenia głowy twojej na łożu twym takowe są: **29.** Ty, królu, począłeś myśleć na pościeli twej, co by miało być na potym, a który odkrywa tajemnice, pokazał tobie, co ma przyść. **30.** Mnie też nie mądrością, która by była we mnie większa niżli we wszystkich żywiących, tajemnica ta jest objawiona, ale aby wykład królowi oznajmion był a żebyś wiedział myśli serca twego. **31.** Ty, królu, widziałeś, a oto jakoby obraz jeden wielki; obraz on wielki i obraz wysoki stał przeciw tobie, a pojrzenie jego było straszne. **32.** Tego obrazu głowa była ze złota co lepszego, a piersi i ramiona ze srebra, brzuch lepak i biodra z miedzi, **33.** a goleni żelazne, nóg część niektóra była żelazna, a niektóra gliniana. **34.** Takeś widział, aż odcięt jest kamień z góry bez rąk i uderzył obraz w nogi jego żelazne i gliniane, i skruszył je. **35.** Tedy skruszyło się spodem żelazo, skorupa, miedź, srebro i złoto, i obróciło się jako w proch letnego bojowiska, które zaniósł wiatr, i nie znalazło się im żadne miejsce, a kamień, który był uderzył w obraz, zstał się górą wielką i napełnił wszystkę ziemię. **36.** Ten jest sen: wykład też jego powiemy przed tobą, królu. **37.** Tyś jest królem królów, a Bóg niebieski królestwo i moc, i panowanie, i sławę dał tobie, **38.** i wszystko, w czym mieszkają synowie ludzcy i zwierzęta polne, ptastwo też powietrzne dał w rękę twą, a pod moc twoją wszystko postanowił: a tak tyś jest głową złotą. **39.** A po tobie powstanie królestwo insze, mniejsze niżli ty, srebrne, i trzecie królestwo insze, miedziane, które będzie panowało po wszystkiej ziemi. **40.** A królestwo czwarte będzie jak żelazo: jako żelazo kruszy i króci wszystko, tak połamie i pokruszy to wszystko. **41.** A iżeś widział nóg i palców część skorupy garnczarskiej, a część żelazną: królestwo rozdzielone będzie, które jednak z dużości żelaza wynidzie, wedle tego jakoś widział żelazo zmieszane z skorupą z gliny. **42.** A palce nóg częścią żelazne, a częścią gliniane, królestwo częścią będzie mocne, a częścią skruszone. **43.** A żeś widział żelazo zmieszane z skorupą gliny, pomieszają się wprawdzie nasieniem człowieczym, ale się z sobą nie spoją, jako żelazo nie może się zmieszać z skorupą. **44.** A we dni onych królestw wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które się na wieki nie rozproszy. A królestwo jego nie będzie dane ludowi innemu, a połamie i zniszczy te wszystkie królestwa, a samo stać będzie na wieki. **45.** Wedle tego, żeś widział, że z góry odcięt jest kamień bez rąk i pokruszył skorupę i żelazo, i miedź, i srebro, i złoto: Bóg wielki pokazał królowi, co ma przyść potem, a prawdziwy jest sen i wierny wykład jego. **46.** Tedy król Nabuchodonozor padł na oblicze swe i pokłonił się Danielowi, i ofiary i kadzenie kazał, aby mu ofiarowali. **47.** Mówiąc tedy król rzekł Danielowi: Prawdziwie Bóg wasz jest Bogiem bogów i panem królów, i odkrywaczem tajemnic, ponieważś ty mógł otworzyć tę tajemnicę. **48.** Tedy król wyniósł wysoko Daniela i darów wiele i wielkich dał mu, i uczynił go księżciem nad wszystkimi krainami Babilońskimi i przełożonym nad urzędnikami, nad wszystkie mędrcy Babilońskie. **49.** A Daniel

prosił króla i przełożył nad sprawami krainy Babilońskiej Sydracha, Misacha i Abdenaga, a sam Daniel był we drzwiach królewskich.

Rozdział 3

1. Nabuchodonozor król uczynił bałwan złoty na wzwyz sześćdziesiąt łokiet, a na szerzą sześć łokiet i postawił ji na polu Dura krainy Babilońskiej. **2.** A tak król Nabuchodonozor posłał, aby zebrano przednie pany, urzędniki i sędzie, książęta i tyrany, i starosty, i wszystkie przełożone krain, aby się zeszli na poświęcenie bałwana, który był wystawił król Nabuchodonozor. **3.** Tedy się zgromadzili przedni panowie, urzędnicy i sędziowie, i książęta, i tyrani, i przedni ludzie, którzy byli na władzach postanowieni, i wszyscy przedniejsi z krain, aby się zeszli na poświęcenie bałwana, który był podniósł król Nabuchodonozor, i stali przed bałwanem, który był postawił król Nabuchodonozor. **4.** A woźny wołał duże: Wam mówią, ludom, narodom i językom: **5.** w godzinę, której usłyszycie głos trąby i piszczałki, i cytry, fletnie i harfy, i symfonała, i wszelakiej muzyki, padszy pokłońcie się bałwanowi złotemu, który postawił król Nabuchodonozor. **6.** A kto by upadłszy nie pokłonił się, ten tejże godziny będzie wyrzucon w piec ognia palącego. **7.** Potym tedy, skoro usłyszeli wszyscy narodowie głos trąby, piszczałki i cytry, fletni i harfy, i symfonału, i wszelakiej muzyki, upadszy wszyscy narodowie, pokolenia i języki, kłaniali się bałwanowi złotemu, który postawił król Nabuchodonozor. **8.** A wnet tegoż czasu przystąpiwszy mężowie Chaldejscy oskarżyli Żydy **9.** i rzekli Nabuchodonozorowi królowi: Królu, żyj na wieki! **10.** Ty, królu, dałeś wyrok, aby każdy człowiek, który by usłyszał głos trąby, piszczałki i cytry, fletni, i harfy, i symfonału, i wszelakiej muzyki, aby upadł i pokłonił się obrazowi złotemu, **11.** a kto by upadłszy nie pokłonił się, żeby był wrzucon w piec ognia gorącego. **12.** Są tedy mężowie Żydowie, któreś postanowił nad sprawami krain Babilońskich, Sydrach, Misach i Abdenago, ci mężowie wzgardzili, królu, wyrokiem twoim: bogom twym nie służą i bałwanowi złotemu, któryś podniósł, nie kłaniają się. **13.** Tedy Nabuchodonozor w zapalczywości w gniewie rozkazał, aby byli przywiezieni Sydrach, Misach i Abdenago, które wnet przywieziono przed oblicze króla. **14.** I mówiąc Nabuchodonozor król, rzekł im: Po prawdzieli Sydrach, Misach i Abdenago, bogom moim nie służycie i bałwanowi złotemu, którym postanowił, nie kłaniacie się? **15.** Przeto teraz jeśliście gotowi, którejkolwiek godziny usłyszycie głos trąby, piszczałki, cytry, fletni i harfy, i symfonału, i wszelkiej muzyki, padnicie i pokłońcie się bałwanowi, którym uczynił. A jeśli się nie pokłonicie, tejże godziny będziecie wrzuceni w piec ognia gorącego. A któryż jest Bóg, który was wyrwie z ręki mojej? **16.** Odpowiadając Sydrach, Misach i Abdenago, rzekli królowi Nabuchodonozorowi: Nie trzeba nam o tej rzeczy odpowiadać tobie. **17.** Bo oto Bóg nasz, któremu służymy, może nas wyrwać z pieca ognia palącego i z ręki twoich, o królu, wybawić. **18.** A jeśli by nie chciał, niech będzie wiadomo tobie, królu, że bogom twoim nie służymy i bałwanowi złotemu, któryś wystawił, nie kłaniamy się. **19.** Tedy Nabuchodonozor napełniony jest zapalczywością i pojęzelenie twarzy jego odmieniło się na Sydrach,

Misach i Abdenago i rozkazał, żeby rozpalono piec siedmkroć więcej, niżli był zwyczaj palić. **20.** A mężom co mocniejszym z wojska swego rozkazał, aby związawszy nogi Sydrach, Misach i Abdenago wrzucili je w piec ognia gorającego. **21.** I natychmiast oni mężowie związani z ubraniami swemi i z czapkami, i butami, i szatami wrzuceni są w pośród pieca ognia pałającego, **22.** bo rozkazanie królewskie przynaglało. A piec był barzo rozpalony. Lecz męże one, którzy byli wrzucili Sydrach, Misach i Abdenago, pobił płomień ogniowy. **23.** A ci trzech mężowie, to jest Sydrach, Misach i Abdenago, wpadli w pośród pieca ognia pałającego związani. **24.** Tedy król Nabuchodonor zduł się i wstał prędko, i rzekł panom swoim: Izaliśmy nie trzech mężów wrzucili w pośród ognia spętanych? Którzy odpowiadając królowi, rzekli: Prawdziwie, królu. **25.** Odpowiedział i rzekł: Oto ja widzę czterech mężów rozwiązanych i chodzących w pośrodku ognia, a żadnego naruszenia nie masz w nich, a osoba czwartego podobna synowi Bożemu. **26.** Tedy przystąpił Nabuchodonor do drzwi pieca ognia pałającego i rzekł: Sydrachu, Misachu i Abdenagu, słudzy Boga wysokiego, wyniście a przydźcie. I natychmiast wyszli Sydrach, Misach i Abdenago z pośrodku ognia. **27.** A zgromadziwszy się książęta, urzędnicy, i sędziowie, i możni królewscy, oglądowali męże one, iż żadnej mocy nie miał ogień nad ciała ich i włos głowy ich nie przypalił się, i szarawary ich nie odmieniły się ani zapach ognia nie przeszedł przez nie. **28.** Tedy krzyknąwszy Nabuchodonor, rzekł: Błogosławiony Bóg ich, to jest Sydracha, Misacha i Abdenaga, który posłał anioła swego, a wybawił sługi swe, którzy weń wierzyli, a słowo królewskie odmienili i wydali ciała swe, aby nie służyli ani się kłaniali żadnemu bogu, wyjąwszy Bogu swemu. **29.** Przetoż ode mnie wydan jest ten wyrok, aby wszelki naród, pokolenie i język, który by kolwiek mówił bluźnierstwo przeciw Bogu Sydracha, Misacha i Abdenaga, zginął, a dom jego aby był zburzony: bo nie masz innego Boga, który by tak mógł wybawiać. **30.** Tedy król podwyższył Sydracha, Misacha i Abdenaga w krainie Babilońskiej.

Rozdział 4

1. Ja, Nabuchodonor, byłem spokojnym w domu moim i kwitnący na pałacu moim: **2.** widziałem sen, który mię przestraszył, i myśli moje na łożu moim, i widzenia głowy mojej strwożyły mię. **3.** I przez mię wydan jest wyrok, żeby przywiedziono przed oczy moje wszystkie mędrce Babilońskie, ażeby mi wykład snu oznajmili. **4.** Tedy przychodzili wieszczkowie, czarnoksiężnicy, Chaldejczycy i praktykarze, i powiedziałem sen przed nimi, a wykładu jego nie pokazali mi. **5.** Aż towarzysz Daniel wszedł przed oczy moje, któremu imię Baltazar wedle imienia boga mego; który ma ducha bogów świętych sam w sobie. I powiedziałem przed nim sen. **6.** Baltazarze, przedniejszy z wieszczków, gdyż ja wiem, iż ducha bogów świętych masz w sobie, a wszelka tajemnica nie jest tobie niepodobna: widzenia snów moich, którem widział, i wykład ich powiedz. **7.** Widzenie głowy mojej na łożu moim: Widziałem, ano drzewo na śród ziemi, a wysokość jego zbytnia. **8.** Wielkie drzewo i mocne, a wysokość jego dosięgająca nieba, widzenie jego było aż do granic wszytkiej ziemi. **9.** Liście jego barzo piękne, a owoc jego zbytni,

i pokarm wszystkich na nim: pod nim mieszkały zwierzęta i bestyje, na gałęziu jego mieszkali ptacy powietrzni, a z niego jadło każde ciało. **10.** Widziałem w widzeniu głowy mojej na pościeli mojej, a oto Czujący i Święty z nieba zstąpił. **11.** Wołał mocno i tak mówił: Porąbcie drzewo a obetnicie gałęzie jego, otrzęście liście jego a rozproszcie owoce jego: niech uciekają bestyje, które pod nim są, i ptacy z gałęzia jego. **12.** Wszakże jednak pnia korzenia jego w ziemi zaniechajcie, a niech będzie związany łańcuchem żelaznym i miedzianym na trawach, które na polach są, a rossą niebieską niech będzie skropiony, a z zwierzęty część jego w trawie ziemnej. **13.** Serce jego od człowieczego niech się zmieni, a serce zwierzęce niech mu będzie dane, a niech siedm czasów odmieni się nad nim. **14.** W wyroku czujących postanowiono jest, a mowa świętych i żądanie, aż poznają żywiący, iż Nawyższy panuje w królestwie ludzi, a komukolwiek zechce, da je, a napodleszego człowieka stanowi nad nim. **15.** Ten sen widziałem ja, król Nabuchodonozor, a tak ty, Baltazarze, powiedz co rychlej wykład, bo wszyscy mędrcy królestwa mego nie mogą mi wykładu powiedzieć: ale ty możesz, bo duch bogów świętych jest w tobie. **16.** Tedy Daniel, którego imię Baltazar, począł sam w sobie milcząc myśleć jakoby przez jedną godzinę i myśli jego trwożyły go. A odpowiadając król, rzekł: Baltazarze, sen i wykład jego niech cię nie trwoży. Odpowiedział Baltazar i rzekł: Panie mój, sen tym, którzy cię nienawidzą, a wykład jego nieprzyjaciółom twoim niech będzie. **17.** Drzewo, któreś widział wysokie i mocne, którego wysokość sięga aż do nieba, a widzenie jego po wszej ziemi, **18.** a gałęzie jego barzo piękne i owoc jego zbytni, a pokarm wszystkich na nim, pod nim mieszkające bestyje polne, a na gałęziach jego przebywający ptacy powietrzni: **19.** tyś jest, królu, któryś się rozwielił i rozmógł, a wielmożność twoja urosła i dosięgła aż do nieba, a władza twoja do granic wszytkiej ziemie. **20.** A iż widział król czującego i świętego zstępującego z nieba i mówiącego: Porąbcie drzewo a skażcie je, wszakoż pnia korzenia jego w ziemi zaniechajcie, a niech będzie związany żelazem i miedzią na trawie w polu, a rossą niebieską niech będzie kropiony, a z zwierzęty niech będzie pokarm jego, aż siedm czasów przemieni się nad nim, - **21.** ten jest wykład wyroku Nawyższego, który przyszedł na pana mego, króla. **22.** Wyrzucą cię od ludzi, a z bydłem i z bestyjami, i z zwierzem będzie mieszkanie twoje i trawę jako wół jeść będziesz, a rosą niebieską kropion będziesz. Siedm też czasów odmienia się nad tobą, aż doznasz, że Nawyższy panuje nad królestwem ludzi, a komukolwiek zechce, dawa je. **23.** A iż rozkazał, aby zostawiono pień korzenia jego, to jest drzewa: królestwo twoje zostanie się tobie, gdy poznasz, że władza jest niebieska. **24.** Przeto królu, niech ci się podoba rada moja, a grzechy twoje jałmużnami odkupuj, a nieprawości twe miłosierdziem nad ubogimi: podobno odpuści grzechy twoje. **25.** Wszytko to przyszło na Nabuchodonozora króla. **26.** Po skończeniu dwunaściu miesięcy przechodził się na pałacu Babilońskim, **27.** i odpowiedział król, i rzekł: Izali nie to jest Babilon wielki, którym ja zbudowałem na dom królestwa w sile mojej mojej i w sławie ozdoby mojej? **28.** A gdy jeszcze mowa była w uściech królewskich, głos spadł z nieba: Tobie mówią, Nabuchodonozorze królu: królestwo twe odejdzie od ciebie **29.** i od ludzi wyrzucą cię, a z bydłem i z zwierzęty będzie mieszkanie twoje, trawę jako wół jeść będziesz, a siedm czasów odmienia się nad tobą,

aż doznasz, że Nawyższy panuje w królestwie człowieczym, a komukolwiek zechce, dawa je. **30.** Tejże godziny wypełniła się mowa nad Nabuchodonozorem i od ludzi wyrzucony jest, i trawę jadł jako wół, i rossą niebieską ciało jego zmoczone jest, aż włosy jego na kształt orłów urosły, a paznokcie jego jako ptaków. **31.** A tak po skończeniu dni, ja, Nabuchodonozor, podniosłem w niebo oczy moje, a rozum mój był mi przywrócon i błogosławiłem Nawyższego, a żywiącego na wieki chwaliłem i sławiłem, bo władza jego władza wieczna, a królestwo jego na naród i naród. **32.** I wszyscy obywatele ziemscy u niego za nic są poczytani: bo według wolej swej czyni tak z wojskiem niebieskim, jako i z obywatelami ziemskimi, a nie masz, kto by się sprzeciwił ręce jego a mówił mu: Przecześ uczynił? **33.** Tegoż czasu smysł mój wrócił się do mnie i przyszedłem do czci i ozdoby królestwa mego, i osoba moja wróciła się na mię, a panowie moi i urzędnicy moi szukali mię i przywróconem jest na królestwo moje, i wielmożność większa mi była przydana. **34.** A tak teraz ja, Nabuchodonozor, chwałę i wielbię, i wysławiam króla niebieskiego, bo wszystkie sprawy jego prawdziwe, a drogi jego sądy, i chodzące w pysze unżyć może. **35. --- 36. --- 37. ---**

Rozdział 5

1. Baltazar król uczynił ucztę wielką na tysiąc przednich panów swych, a każdy z nich pił podług swego wieku. **2.** Rozkazał tedy już pijany, aby przyniesiono naczynia złote i srebrne, które był zabrał Nabuchodonozor, ociec jego, z kościoła, który był w Jeruzalem, żeby pili z nich król i panowie przedni jego, i żony jego, i nałożnice. **3.** Tedy przyniesiono naczynia złote i srebrne, które był zabrał z kościoła, który był w Jeruzalem, i pili nimi król i przedni panowie jego, żony i nałożnice jego. **4.** Pili wino, i chwalili bogi swe złote i srebrne, miedziane i żelazne, i drewniane, i kamienne. **5.** Tejże godziny ukazały się palce jako ręki człowieczej, piszącej przeciw lichtarzowi na ścienie sale królewskiej, a król patrzył na członki ręki piszącej. **6.** Tedy twarz królewska zmieniła się, a myśli jego trwożyły go, a spojenia nerek jego słabiały, a kolana jego jedno o drugie się tłukły. **7.** A tak zawołał król mocno, aby przywiedziono czarnoksiężniki, Chaldejczyki i praktykarze. A mówiąc król, rzekł do mędrców Babilońskich: Którykolwiek to pismo wyczyta a wykład jego mi oznajmi, w szarłat ubran będzie, a łańcuch złoty będzie miał na szyję, a trzecim w królestwie moim będzie. **8.** Tedy wszedszy wszyscy mędrzy królewscy nie mogli ani pisma wyczytać ani wykładu królowi pokazać. **9.** Z czego król Baltazar barzo się zafrasował i zmieniła się twarz jego, lecz i panowie przedni jego trwożyli się. **10.** A królowa dla rzeczy, która się przydała królowi i przednim panom jego, weszła do domu uczt a przemówiwszy rzekła: Królu, żyj na wieki! Niech cię nie trwożą myśli twoje i niech się nie mieni twarz twoja. **11.** Jest mąż w królestwie twoim, który ducha bogów świętych ma w sobie. A za dni ojca twego umiejętność i mądrość znalazły się w nim, bo i król Nabuchodonozor, ociec twój, uczynił go przedniejszym nad czarnoksiężnikami, czarownikami, Chaldejczykami i praktykarzami. Ociec, mówię, twój, królu, **12.** iż duch większy i roztropność, i rozum, i wykład snów, i objawienie tajemnic, i rozwiązyanie zawiązałych rzeczy znalazły

się w nim, to jest w Danielu, któremu król dał imię Baltazar. Teraz tedy niech przyzową Daniela, a powie wykład. **13.** Wprowadzony tedy jest Daniel przed króla. Do którego przemowę uczyniwszy król, rzekł: Tyś jest Daniel z synów pojmania Judzkiego, którego przywiódł ociec mój, król, z Żydowskiej ziemie? **14.** Słyszałem o tobie, że masz ducha bogów a iż naukai wyrozumienie, i mądrość większe są w tobie. **15.** A teraz weszli przed mię mądrzy czarnoksiężnicy, aby to pismo czytali i wykład jego, aby mi ukazali, i nie mogli wykładu mowy tej wypowiedzieć. **16.** A jam słyszał o tobie, że możesz wykladać trudne rzeczy i zawiązałe rozwiązać: a tak jeśli możesz pismo wyczytać i wykład mi jego oznajmić, w szarłat ubran będziesz i złoty łańcuch będziesz miał na szyjej, i trzecim w królestwie moim ksiązęciem zostaniesz. **17.** Na co odpowiadając Daniel, rzekł przed królem: Dary twoje tobie niech będą, a upominki domu twego innemu daj! Wszakże pismo przeczytam tobie, królu, i wykład jego pokażę tobie. **18.** O królu, Bóg nawyższy dał Nabuchodonozorowi, ojcu twemu, królestwo i wielmożność, sławę i cześć. **19.** A dla wielmożności, którą mu był dał, wszyscy narodowie, pokolenia i języki drżały i bały się go. Które chciał, zabijał, a które chciał, ubijał; które też chciał, wywyższał, a które chciał, zniżał. **20.** Lecz gdy się podniosło serce jego i duch jego zatwardział na pychę, złożon jest z stolicy królestwa swego i odjęta jest sława jego. **21.** I wygnan był od synów ludzkich, ale i serce jego między zwierzęty położono było i z osły leśnymi było mieszkanie jego. Trawę też jadł jako wół i rossą niebieską ciało jego zmoczone było, aż poznał, że Nawyższy ma moc w królestwie ludzkim, a kogokolwiek zechce, postanowi na nim. **22.** Ty też, Baltazarze, synu jego, nie uniżyłeś serca twego, gdyżęś to wszystko wiedział, **23.** aleś się podniósł przeciw JAHWE niebieskiemu i naczynie domu jego przyniesiono przed cię, a ty i Panowie twoi, i żony twoje, i nałożnice twoje piliście wino z nich: a ktemu bogi srebrne i złote, miedziane, żelazne, kamienne i drewniane, którzy nie widzą ani słyszą, ani czują, chwaliłeś, a Boga, który ma tchnienie twe w ręce swej i wszystkie drogi twoje, nie ućciłeś. **24.** Przeto od niego posłan jest członek ręki, która to pisała, co jest wyrażono. **25.** A toć jest pismo, które jest rozłożone: MANE, TEKEL, FARES. **26.** A ten jest wykład mowy. MANE: przeliczył Bóg królestwo twoje i dokonał go; **27.** TEKEL: zważonyś na wadze i znalezionyś mniej mającym; **28.** FARES: rozdzielone jest królestwo twoje i dano je Medom i Persom. **29.** Tedy z rozkazania królewskiego obleczony jest Daniel w szarłat i włożono łańcuch złoty na szyję jego. I obwołano o nim, że miał władzą trzeci w królestwie jego. **30.** Tejże nocy zabity jest Baltazar, król Chaldejski. **31.** A Darius, Medczyk, nastąpił na królestwo, gdy mu było sześćdziesiąt lat i dwie.

Rozdział 6

1. Podobało się Dariuszowi i postanowił nad królestwem sto i dwadzieścia panów, aby byli we wszystkim królestwie jego. **2.** A nad nimi troje książąt, z których był jednym Daniel, aby im panowie czynili liczbę, a król nie miał trudności. **3.** A tak Daniel przewyższał wszystkie książęta i pany, bo duch Boży większy był w nim. **4.** A król myślał go postanowić nad wszystkim królestwem. Dla czego książęta i panowie szukali

przyczyny, aby należeli na Daniela z strony króla, a żadnej przyczyny ani podejrzenia należeć nie mogli, ponieważ był wierny, a żadna wina ani podejrzenie nie znajdowało się w nim. **5.** Rzekli tedy mężowie oni: Nie najdziemy na Daniela tego żadnej przyczyny, chyba snadź w zakonie Boga jego. **6.** Tedy książęta i panowie pochwycili króla i tak mu rzekli: Dariuszu królu, żyj na wieki! **7.** Uradziły wszystkie książęta królestwa twego, urzędnicy i panowie, rada i sędziowie, aby wyszedł dekret i wyrok królewski: aby każdy, kto by prosił jakiej prośby od któregożkolwiek boga abo człowieka aż do trzydziestu dni, jedno ciebie, królu, był wrzucon do dołu lwiego. **8.** A tak, teraz, królu, potwierdź wyrok a napisz dekret, aby się nie odmieniło, co jest postanowiono od Medów i Persów, ani się godziło przestąpić komu. **9.** Król tedy Dariusz wydał dekret i postanowił. **10.** Czego gdy się Daniel dowiedział, to jest, iż prawo postanowione, wszedł do domu swego, a otworzywszy okna na sali swej przeciw Jeruzalem, trzech czasów w dzień klękał na kolana swoje i chwalił, i wyznawał przed Bogiem swoim, jako i przedtym był zwykł czynić. **11.** Tedy mężowie oni dworniej się wywiadując, należeli Daniela modlącego się i proszącego Boga swego. **12.** I przystąpiwszy mówili królowi o wyrok: Królu, azaś nie postanowił, aby każdy człowiek, który by prosił którego z bogów i z ludzi, aż do trzydzieści dni, oprócz ciebie, królu, był wrzucon do lwiego dołu? Którym odpowiadając król, rzekł: Prawdziwa jest mowa według dekretu Medów i Persów, którego się przestąpić nie godzi. **13.** Tedy odpowiadając rzekli przed królem: Daniel z synów pojmania Judzkiego nie dbał na twój dekret i na wyrok, któryś postanowił, ale trzech czasów na dzień modli się modlitwą swoją. **14.** Które słowo król usłyszawszy, zasmucił się barzo i usadził serce za Danielem, żeby go wyzwolił, i aż do zachodu słońca starał się, aby go wybawił. **15.** Ale mężowie oni, zrozumiawszy króla, rzekli mu: Wiedz królu, że prawo jest Medów i Persów, aby żadnego wyroku, który król postanowi, nie godziło się odmienić. **16.** Tedy król rozkazał i przywieziono Daniela, i wyrzucono go do lwiego dołu. I rzekł król Danielowi: Bóg twój, którego zawsze chwalisz, ten cię wybawi. **17.** I przyniesiono kamień jeden i położono ji na dziurze dołu, który król zapieczętował sygnetem swym i sygnetem przednich panów swych, żeby czego nie uczyniono przeciw Danielowi. **18.** poszedł król do domu swego, i spał nie wieczerzawszy, i potraw przedzeń nie noszono, nadto i sen odstąpił od niego. **19.** Tedy król barzo rano poszedł kwapliwie do lwiego dołu, **20.** a przybliżywszy się do dołu, zawołał na Daniela płaczliwym głosem: Danielu, sługo Boga żywego, Bóg twój, któremu ty zawsze służysz, co mniemasz, mógł cię ode lwów wybawić? **21.** A Daniel odpowiadając królowi rzekł: Królu, żyj na wieki! **22.** Bóg posłał anioła swego i zamknął paszczęki lwom, i nie zaszkodzili mi, ponieważ przed nim sprawiedliwość należona jest we mnie, lecz i przed tobą, królu, występku nie uczynilem. **23.** Tedy król barzo się uradował z tego i kazał Daniela wyciągnąć z dołu. I wyciągniono Daniela z dołu, a żadnego obrażenia niealeziono na nim, iż wierzył Bogu swemu. **24.** A z rozkazania królewskiego przywieziono one męże, którzy byli oskarżyli Daniela, i wrzucono je do lwiego dołu, same, i syny, i żony ich, i nie dolecieli aż do dna dołu, gdy je lwi pochwycili i wszystkie kości ich podruzgotali. **25.** Tedy Dariusz król pisał do wszech narodów, do pokolenia i do języków mieszkających po wszytkiej ziemi: **POKÓJ** wam

niech będzie rozmnożony! **26.** Ode mnie postanowiony jest dekret, aby po wszem państwie i królestwie moim drżeli i lękali się Boga Danielowego: Bo on jest Bóg żywy i wieczny na wieki i królestwo jego nie skazi się, a władza jego aż na wieki. **27.** Ten wybawiciel i zbawiciel, czyniący znaki i dziwy na niebie i na ziemi, który wybawił Daniela ze lwiego dołu. **28.** A Daniel trwał aż do królestwa Dariusza i do królestwa Cyrusa Persy.

Rozdział 7

1. Roku pierwszego Baltazara, króla Babilońskiego, Daniel widział sen, a widzenie głowy jego na łożu jego, i opisując sen, krótką mową zamknął, a krótko dotykając, rzekł: **2.** Widziałem w widzeniu moim w nocy, ano cztery wiatry niebieskie potykały się na morzu wielkim. **3.** A cztery bestyje wielkie występowały z morza różne od siebie. **4.** Pierwsza jako lwica, a miała skrzydła orle. Patrzyłem aż wyrwane są skrzydła jej i zdjeta jest z ziemie, a na nogi stanęła jako człowiek i dano jej serce człowiecze. **5.** A oto bestia druga podobna niedźwiedziowi stanęła na stronie, a trzy rzędy były w gębie jej i między zębami jej i tak jej mówiono: Wstań, jedz mięsa barzo wiele. **6.** Po tymem patrzył, a ono druga jako ryś, a miała skrzydła jako ptak cztery na sobie, a cztery głowy były u bestyjej, a władzę jej dano. **7.** Potym patrzyłem w widzeniu nocnym, ano bestyja czwarta straszna i dziwna, a barzo mocna, zęby żelazne miała wielkie, jedząc i krusząc, a ostatek nogami swemi depcąc. A była różna od innych bestyj, którem przed nią widział, i miała dziesięć rogów. **8.** Przypatrowałem się rogom, a oto róg inszy, mały, wyrósł z pośrodku ich, a trzy z rogów pierwszych wyłomione są od oblicza jego: a oto oczy, jako oczy człowiecze, były w onym rogu, i usta mówiące zbytnie wielkie rzeczy. **9.** Przypatrowałem się, aż postanowiono stołki, a starowieczny usiadł: szata jego biała jako śnieg, a włosy głowy jego jako wełna czysta, stolica jego płomienie ogniste, koła jej ogień rozpalony. **10.** Rzeka ognista a bystra, wychodziła od oblicza jego; tysiąc tysięcy służyło mu, a po dziesięć tysięcykroć sto tysięcy stało przy nim: zasiadł sąd i księgi otworzono. **11.** Patrzyłem dla głosu mów wielkich, które on róg mówił, i widziałem, że była zabita bestia i zginęło ciało jej, i dano je na spalenie ogniem. **12.** Inszych też bestyj władzę odjęto i zamierzono im czasy żywota aż do czasu i czasu. **13.** Patrzyłem tedy w widzeniu nocnym, a oto z obłoki niebieskimi jako syn człowieczy przychodził i aż do starowiecznego przyszedł, i stawili go przed oblicze jego. **14.** I dał mu władzę i cześć, i królestwo, i wszyscy narodowie, pokolenia i języki służyć mu będą. Władza jego, władza wieczna, która nie będzie odjęta, a królestwo jego, które się nie skazi. **15.** Złękł się duch mój. Ja, Daniel, byłem przestraszony temi rzeczami, a widzenia głowy mojej strwożyły mię. **16.** Przystąpiłem do jednego z stojących i pytałem się u niego prawdy o tym wszystkim. Który mi powiedział wykład mów i nauczył mię: **17.** Te cztery bestyje wielkie są cztery królestwa, które powstaną z ziemie. **18.** A przyjmą królestwo świętego Boga Nawyższego i odzierzą królestwo aż na wieki i na wiek wieków. **19.** Potym chciałem się pilnie wywiedzieć o bestyjej czwartej, która była barzo różna od wszystkich i nazbyt straszna: zęby i paznokcie jej żelazne; jadła i kruszyła, a ostatek nogami swemi

deptała. **20.** I o dziesięci rogach, które miała na głowie, i o drugim, który był urósł, przed którym upadły trzy rogi; i o onym rogu, który miał oczy i usta mówiące wielkie rzeczy, a był większy nad inne. **21.** Patrzyłem, ano on róg walczył przeciw świętym i przemagał je, **22.** aż przyszedł starowieczny i dał sąd świętym Wysokiego, i czas przyszedł, i święci odzierżeli królestwo. **23.** I tak rzekł: Bestia czwarta, królestwo czwarte będzie na ziemi, które będzie większe niż wszystkie królestwa i pożrze wszystkie ziemię, i podepce, i zetrze ją. **24.** A dziesięć rogów tego królestwa, dziesięć królów będzie, a drugi powstanie po nich, a on będzie mocniejszy nad pierwsze i trzech królów zniży. **25.** A będzie mówił mowy przeciw Wysokiemu i święte Nawyższego skruszy; i będzie się mu zdało, że może odmienić czasy i prawa, a będą podani w ręce jego aż do czasu i czasów i pół czasu. **26.** I zasiądzie sąd, aby była odjęta moc i był zstart, i zginął aż do końca. **27.** A królestwo i władzę i wielkość królestwa, która jest pod wszystkim niebem, żeby dano ludowi świętych Nawyższego, którego królestwo, królestwo wieczne jest, a wszyscy królowie będą mu służyć i słuchać go. **28.** Póty koniec słowa. Ja, Daniel, wielcem się myślami memi trwożyłem i oblicze moje zmieniło się na mnie: a słowo zachowałem w sercu moim.

Rozdział 8

1. Roku trzeciego królestwa Baltazara króla ukazało mi się widzenie. Ja, Daniel, po tym, com widział na początku, **2.** widziałem w widzeniu moim, gdym był na Susis zamku, który jest w krainie Elam, a widziałem w widzeniu, że byłem nad bramą Ulai. **3.** I podniosłem oczy moje a ujrzałem, ano baran jeden stał nad błotem, mający rogi wysokie, a jeden wyższy niż drugi, a podrastający. Potym **4.** widziałem barana rogami rzucającego na Zachód i na Północy i na Południe, a wszystkie bestyje nie mogły się mu sprzeciwić ani się wyzwolić z ręki jego. I czynił według woli swej i zstał się wielkim. **5.** A jam uważał, alicz oto kozieł kóz przychodził od Zachodu na wszystkie ziemię, a nie dotykał się ziemi. A kozieł miał róg znaczny między oczyma swemi. **6.** I przyszedł aż do barana onego rogatego, któremu widział stojącego przed bramą i skoczył do niego w popędliwości siły swej. **7.** A gdy się przybliżył blisko barana, rozjadł się nań i uderzył barana, i zdrzuzgotał dwa rogi jego, a nie mógł się mu baran sprzeciwić. I obaliwszy go na ziemię, zdeptał, a żaden nie mógł wybawić barana z ręki jego. **8.** A kozieł kóz zstał się barzo wielkim. A gdy urósł, złamał się róg wielki i wyrosły pod nim cztery rogi na cztery wiatry niebieskie. **9.** A z jednego z nich wyszedł róg jeden mały i zstał się wielkim na Południe, i na Wschód, i na moc. **10.** I rozwielił się aż do siły niebieskiej, i zrzucił z siły, i z gwiazd, i podeptał je. **11.** I aż do księżęcia siły rozwielił się, i odjął od niego ofiarę ustawiczną, i zrzucił miejsce świątyni jego. **12.** I dano mu moc przeciw ustawicznej ofierze dla grzechów. I porzucona będzie prawda na ziemi, i będzie czynił a zdarzy mu się. **13.** I słyszałem jednego z świętych mówiącego. I rzekł jeden z świętych drugiemu, nie wiem któremu, mówiącemu: Dokądże widzenie i ustawiczna ofiara i grzech spustoszenia, które się zstało, a świątynia i siła będzie podeptana? **14.** I rzekł mu: Aż do wieczora i do poranku, dni dwa tysiące trzy sta, a będzie oczyszczona świątynia. **15.** I zstało się, gdym ja, Daniel, widział widzenie,

i wywiadowałem się wyrozumienia, oto stanęła przed oczyma memi jako osoba męża. **16.** I słyszałem głos męża między Ulai. I wołał a rzekł: Gabrielu, uczyni, że zrozumie ten widzenie! **17.** I przyszedł i stanął podle, gdzie ja stał. A gdy przyszedł, złekszy się padłem na oblicze moje, i rzekł do mnie: Rozumiej, synu człowieczy, bo czasu końca wypełni się widzenie. **18.** A gdy mówił do mnie, padłem twarzą na ziemię. I dotknął się mnie, i postawił mię na nogach moich, **19.** i rzekł mi: Ja pokażę tobie, co będzie na końcu przeklęstwa: bo czas ma koniec swój. **20.** Baran, któregoś widział mającego rogi, jest król Medzki i Perski. **21.** A kozieł kóz jest Grecki, a róg wielki, który był między oczyma jego, ten jest król pierwszy. **22.** A iż po złamaniu jego urosły cztery miasto niego: Czterzej królowie z narodu jego powstaną - ale nie w mocy jego. **23.** A po królestwie ich, gdy urosną nieprawości, powstanie król niewstydlivej twarzy a rozumiejący gadki. **24.** I zmocni się siła jego, ale nie swemi siłami, A więcej, niż kto wierzyć może, wszystko zburzy. I zdarzy się mu, i czynić będzie, i pobije mocarze i lud świętych **25.** według wolej swej. I zdarzy się zdrada w ręce jego, a serce swe uwielbi, a w dostatku wszech rzeczy pozabija wielu. I przeciw książęciu książąt powstanie, a bez ręki skruszon będzie. **26.** A widzenie wieczorne i ranne, które powiedziano, prawdziwe jest: przeto ty zapieczętuj widzenie, bo po wielu dni będzie. **27.** A ja, Daniel, zemdlałem i chorzałem przez dni. A gdym wstał, odprawowałem sprawy królewskie i zdumiałem się nad widzeniem, a nie było, kto by wyłożył.

Rozdział 9

1. Roku pierwszego Dariusza, syna Asuerowego, z nasienia Medów, który panował nad królestwem Chaldejskim, **2.** roku pierwszego królestwa jego, ja, Daniel, wyrozumiałem w księgach liczbę lat, o której zstała się mowa PANska do Jeremiasza proroka, aby się wypełniło siedmdziesiąt lat spustoszenia Jeruzalem. **3.** I obróciłem oblicze moje do Pana Boga mego, abym prosił i modlił się w pościech, w worze i w popiele. **4.** A modliłem się JAHWE Bogu memu i wyznawałem, a rzekłem: Proszę, Panie Boże wielki i straszny, który strzeżesz przymierza i miłosierdzia miłującym ciebie i strzegącym przykazania twego! **5.** Zgrzeszyliśmy, nieprawość czyniliśmy, niebożnieśmy się sprawowali, odwróciliśmy się i odstąpiliśmy od przykazań twoich i sądów. **6.** Nie byliśmy posłuszni sług twoich proroków, którzy mówili w imię twoje królom naszym, książętom naszym, ojcom naszym i wszemu ludowi ziemie. **7.** Tobie, Panie, sprawiedliwość, a nam zawstydenie twarzy, jako jest dzisiaj mężowi Juda i obywatelom Jeruzalem, i wszemu Izraelowi: tym, którzy blisko są, i tym, którzy daleko we wszech ziemiach, do którychś je wygnał dla nieprawości ich, którymi grzeszyli przeciw tobie. **8.** JAHWE, nam zawstydenie twarzy, królom naszym, książętom naszym i ojcom naszym, którzy zgrzeszyli. **9.** A tobie, Panu Bogu naszemu, miłosierdzie i zlitowanie: bośmy odstąpili od ciebie **10.** i nie słuchaliśmy głosu Pana Boga naszego, żebyśmy chodzili w zakonie jego, który nam dał przez sługi swoje proroki. **11.** I wszytek Izrael przestąpili zakon twój i ustąpili, aby nie słuchali głosu twego. I kropiło na nas przeklęstwo i klątwa, którą napisano w księgach Mojżesza, sługi Bożego, bośmy mu zgrzeszyli. **12.** I utwierdził mowy swoje, które

mówił na nas i na książęta nasze, którzy nas sądzili, że miał przywieść na nas złe wielkie, jakie nigdy nie było pode wszem niebem, wedle tego, co się zstało w Jeruzalem. **13.** Jako napisano w zakonie Mojżeszowym, to wszystko złe przyszło na nas, a nie prosiliśmy oblicza twego, Panie Boże nasz, abyśmy się nawrócili od nieprawości naszych a myśleli o prawdzie twojej. **14.** I czuł JAHWE nad złością, i przywiódł ją na nas. Sprawiedliwy JAHWE BÓG nasz we wszech uczynkach swych, które uczynił, bośmy nie słuchali głosu jego. **15.** A teraz, Panie Boże nasz, któryś wywiódł lud swój z ziemie Egipskiej ręką mocną i uczyniłeś sobie imię wedle dnia tego: zgrzeszyliśmy, nieprawość naszą czynili, **16.** Panie, przeciw wszelakiej sprawiedliwości twojej: niech się, proszę, odwróci gniew twój i zapalczywość twoja od miasta twego, Jeruzalem, i od góry świętej twojej. Bo dla grzechów naszych i dla nieprawości ojców naszych Jeruzalem i lud twój są na pośmiewisko wszystkim około nas. **17.** Teraz tedy wysłuchaj, Boże nasz, modlitwę sługi twego i prośby jego, a okaż oblicze twoje nad świątynią twoją, która spustoszona jest, dla ciebie samego. **18.** Nakłoń, Boże mój, ucha twego, a usłysz; otwórz oczy twoje a obacz spustoszenie nasze i miasto, nad którym wzywano imienia twego, bo nie na sprawiedliwościach naszych pokładamy modlitwę przed obliczem twoim, ale na litościach twoich mnogich. **19.** Wysłuchaj, Panie, ubłagaj się Panie, obacz a uczyn, nie omieszkawaj sam dla siebie, Boże mój, bo imienia twego wzywano nad miastem i nad ludem twoim! **20.** A gdym jeszcze mówił i modlił się a wyznawałem grzechy moje i grzechy ludu mego Izraelskiego, i pokładałem prośby moje przed obliczem Boga mego o Górę Świętą Boga mego, **21.** gdym ja jeszcze mówił w modlitwie, oto mąż Gabriel, którego widział w widzeniu z początku, prędko lecący dotknął się mnie czasu ofiary wieczornej. **22.** I nauczył mię a mówił ze mną, i rzekł: Danielu, terazem wyszedł, abych cię nauczył a żebyś zrozumiał. **23.** Od początku modlitw twoich wyszła mowa, a jam przyszedł oznajmić tobie, boś mąż pożądania jest, ty tedy obacz mowę a zrozumiej widzenie: **24.** Siedmdziesiąt tygodni ukrócone są na lud twój i na miasto święte twoje, aby się dokonało przestępstwo, a grzech, aby wziął koniec a żeby nieprawość była zgładzona, a przywiedziona sprawiedliwość wieczna i aby się spełniło widzenie i proroctwo, a był pomazany święty świętych. **25.** A tak wiedz a obacz: od wyszcia mowy, aby zaś było zbudowane Jeruzalem, aż do Chrystusa wódza tygodniów siedm i tygodniów sześćdziesiąt i dwa będą: a znowu będzie zbudowana ulica i mury w ciasności czasów. **26.** A po tygodniów sześćdziesiąt i dwu będzie zabity Chrystus, a nie będzie ludem jego, który się go zaprzy. A miasto i świątynią skazi lud z wodzem, który przydzie, a koniec jego spustoszenie, a po skończeniu wojny postanowione spustoszenie. **27.** A zmocni przymierze z mnogimi tydzień jeden, a w pół tygodnia ustanie ofiara i ofiarowanie i będzie w kościele obrzydłość spustoszenia i aż do skończenia i końca będzie trwać spustoszenie.

Rozdział 10

1. Roku trzeciego Cyrusa, króla Perskiego, objawione jest słowo Danielowi, przewiskiem Baltazar, a słowo prawdziwe i moc wielka, i wyrozumiał mowę: bo wyrozumienia potrzeba w widzeniu. **2.** W one

dni ja, Daniel, płakałem przez dni trzech tegodniów. **3.** Chleba pożądanego nie jadłem, a mięso i wino nie weszło w usta moje, ale ani olejkim mazałem się, aż się wypełniły dni trzech tegodniów. **4.** A dwudziestego i czwartego dnia miesiąca pierwszego byłem nad rzeką wielką, która jest Tygrys. **5.** I podniosłem oczy moje, i ujrzałem, a ono mąż jeden obleczony w płócienne szaty, a nerki jego przepasane złotem naczystszy. **6.** A ciało jego jako chryzolit, a oblicze jego jako pozór błyskawice, a oczy jego jako lampa gorająca, a ramiona jego i co poniżej jest aż do nóg jako pozór miedzi błyszczące się. A głos mów jego, jako głos mnóstwa. **7.** A widziałem ja, Daniel, sam widzenie, lecz mężowie, którzy byli ze mną, nie widzieli, ale strach zbyt ni przypadł na nie i puciekali do tajemnych miejsc. **8.** A ja sam zostawszy widziałem to widzenie wielkie, a nie zostało we mnie siły, ale i osoba moja zmieniła się we mnie i struchlałem, i nie miałem nic siły. **9.** I usłyszałem głos mów jego, a usłyszawszy leżałem przestraszony na oblicze moje, a twarz moja przylnęła do ziemi. **10.** A oto ręka tknęła mię i wzniosła mię na kolana moje i na członki rąk moich. **11.** I rzekł do mnie: Danielu, mężu pożądanego, rozumiej słowa, które ja mówię do ciebie, a stań na nogach twoich, bom teraz posłan jest do ciebie. A gdy mi rzekł tę mowę, stanąłem drżąc. **12.** I rzekł do mnie: Nie bój się, Danielu, bo ode dnia pierwszego, któregoś podał serce twoje ku wyrozumieniu, abyś się dręczył przed obliczem Boga twego, wysłuchane są słowa twoje, a ja przyszedłem dla mów twoich. **13.** Lecz księżę królestwa Perskiego przeciwko mi się jeden i dwadzieścia dni, a oto Michael, jeden z książąt przedniejszych, przyszedł na pomoc moję, a ja tam zostałem przy królu Perskim. **14.** A przyszedłem, abych cię nauczył, co ma przysść na lud twój we dni ostateczne, bo jeszcze widzenie na dni. **15.** A gdy mi mówił takimi słowy, spuściłem oblicze moje ku ziemi i milczałem. **16.** A oto jakoby podobieństwo syna człowieczego dotknął się warg moich. I otworzywszy usta moje mówiłem i rzekłem do tego, który stał przeciwko mnie: Panie mój, ujrzawszy cię rozstąpiły się stawy moje, a nie zostało we mnie nic siły. **17.** A jakóż będzie mógł sługa Pana mego mówić z Panem moim? Bo nic we mnie sił nie zostało, ale i dech mój ustawa. **18.** Zaś tedy dotknęło się mnie jako widzenie człowieka i posilił mię. **19.** I rzekł: Nie bój się mężu pożądanego. Pokój tobie, zmocni się a bądź mocny. A gdy mówił ze mną, wziąłem siłę i rzekłem: Mów, panie mój, boś mię posilił. **20.** I rzekł: Wieszli, przeczem przyszedłem do ciebie? A teraz wrócę się, abych walczył przeciw księżęciu Perskiemu; gdym ja wychodził, ukazało się księżę Greckie przychodzące. **21.** Wszakże opowiem ci, co jest wyrażono w piśmie prawdy, a żaden nie jest pomocnikiem moim w tym wszystkim jedno Michael, księżę wasze.

Rozdział 11

1. A ja od pierwszego roku Dariusza Meda stałem, aby był zmocniony i posilony. **2.** A teraz prawdę oznajmię tobie. Oto jeszcze trzech królów będą stać w Perskiej ziemi, a czwarty z bogactw bogactwy zbyt niemi nade wszystkie, a gdy się zmocni bogactwy swemi, pobudzi wszystkie na królestwo Greckie. **3.** Lecz powstanie król mocny i będzie panował panowaniem wielkim, a czynić będzie, co mu się podoba.

4. A gdy stanie, będzie skruszone królestwo jego i będzie rozdzielone na cztery wiatry niebieskie, ale nie między potomki jego ani według mocy jego, którą panował, bo będzie szarpane królestwo jego też między obce oprócz tych. 5. I zmocni się król z Południa, a z książąt jego przemoże go i będzie panował panowaniem: bo wielkie panowanie jego. 6. A po skończeniu lat uczynią z sobą przymierze i córka króla z Południa przyjedzie do króla Północnego czynić przyjaźń, i nie otrzyma siły ramienia ani się ostoi nasienie jego; i będzie wydana sama i którzy ją przyprowadzili młodzieńcy jej, i którzy ją zmacniali w czasach. 7. A stanie z latorośli korzenia jej szczepek i przyjdzie z wojskiem a wnidzie do krainy króla Północnego i będzie czynił z nimi po swej wolej, i otrzyma. 8. Nadto i bogi ich, i ryciny, naczynia też drogie, srebra i złota pobrane zawiezie do Egiptu: ten przemoże króla Północnego. 9. I wjedzie w królestwo król z Południa, i wróci się do ziemie swej. 10. A synowie jego będą pobudzeni i zbiorą mnóstwo wojsk wiela, i przyjedzie kwapiąc się a zalewając, i wróci się, i zapędzi się, i potka się z mocą jego. 11. I rozdrażniony król Południowy wynidzie a z królem Północnym walczyć będzie. I nagotuje mnóstwo zbytnie, i będzie podane mnóstwo w ręce jego. 12. I poima mnóstwo a wywyższy się serce jego i porazi wiele tysięcy, ale nie przemoże. 13. Bo się wróci król Północny i nagotuje mnóstwo daleko większe niż pierwej, a na końcu czasów i lat przyjdzie kwapiąc się z wojskiem wielkim i z bogactwy zbytniemi. 14. A onych czasów mnodzy powstaną przeciw królowi Południowemu, synowie też przestępników ludu twego podniosą się, aby wypełnili widzenie, i upadną. 15. I przyjdzie król Północny, i usypie wał i weźmie miasta barzo obronne, a ramiona Południowe nie zniosą, i powstaną wybrani jego, aby się oparli, a nie będzie siły. 16. A uczyni, przyszedszy nań, według upodobania swego, a nie będzie, kto by stał przeciw obliczu jego, i będzie stał w zacnej ziemi, i będzie zniszczona w ręce jego. 17. I położy oblicze swoje, żeby przyszedł ku otrzymaniu wszytkiego królestwa jego, i uczyni z nim porównania; i córkę z białychgłów da mu, aby je wyrócił: ale się nie ostoi ani go będzie. 18. A obróci oblicze swe ku wyspom i weźmie ich wiele, i uczyni, że przestanie hetman urągania swego, a urąganie jego obróci się nań. 19. I obróci oblicze swe ku państwu ziemie swej, i potknie się, i upadnie, a nie najdzie się. 20. I stanie na miejscu jego napodlęszy i niegodny dostojęństwa królewskiego, a za mało dni zstart będzie, nie w zapalczywości ani w bitwie. 21. I stanie na miejscu jego wzgardzony, a nie dadzą mu czci królewskiej. I przyjdzie potajemnie, i otrzyma królestwo zdradą. 22. A ramiona wojującego będą zwalczone od oblicza jego i zstarte będą, nadto i wódz przymierza. 23. A po przyjacielstwie uczyni zdradę i przyciągnie a zwycięży małym ludem. 24. I do obfitych a bogatych miast wnidzie i uczyni, czego nie czynili ojcowie jego i ojcowie ojców jego. Wydartki i korzyści i bogactwa ich rozproszy, a przeciw namocniejszym myślić będzie, a to aż do czasu. 25. I wzbudzi się siła jego i serce jego przeciw królowi Południowemu z wojskiem wielkim, a król Południowy pobudzon będzie ku bitwie z wielkimi pomocami i mocnymi barzo, lecz się nie ostoja, bo umyślą nań radę. 26. A ci, którzy z nim chleb jedzą, zetrą go; wojsko też jego zatłumione będzie i polęże zabitych barzo wiele. 27. Dwu też królów serce będzie, aby źle czynili, a u stołu jednego kłamstwo mówić będą i nie zdarzy się im: bo jeszcze koniec na inny czas.

28. I wróci się do ziemie swej z wielkimi bogactwy, a serce jego przeciw przymierzowi świętemu, i uczyni, a wróci się do ziemie swej. **29.** Zamierzonego czasu wróci się a przyjdzie na Południe, a nie będzie pierwszemu podobne ostateczne. **30.** Przyjdą też nań Galery i Rzymianie i porażon będzie a wróci się i rozgniewa się przeciwko przymierzowi świątyni, i uczyni, i wróci się, i będzie myślał przeciwko tym, którzy opuścili przymierze świątyni. **31.** I ramiona od niego stać będą, i zgwałcą świątynię mocy, i odejmą ustawiczną ofiarę, a dadzą obrzydłość na spustoszenie. **32.** A niezbożni przeciw przymierzowi zmyślać będą zdradliwie, lecz lud znający Boga swego otrzyma i uczyni. **33.** A uczeni między ludem będą nauczać wielu i polęgą od miecza i od ognia, i od poimania, i od łupienia dni. **34.** A gdy upadną, wspomóceni będą pomocą maluczką; i przyłączą się do nich mnodzy zdradliwie. **35.** I z uczonych upadną, aby byli wypławieni i wybrani i wybieleni aż do czasu zamierzonego, bo jeszcze inny czas będzie. **36.** A król będzie czynił według wolei swojej i podniesie się, i rozwieli się przeciw każdemu bogu i przeciw Bogu bogów będzie mówił wielmożne rzeczy. I zdarzy się mu, iż się dokona gniew: bo już wyszła sentencja. **37.** A boga ojców swoich nie będzie miał nizacz i będzie w pożądliwościach niewiast; ani będzie dbał na żadnego boga, bo przeciw wszemu powstanie. **38.** Lecz boga Maozim na miejscu swoim chwalić będzie, a boga, którego nie znali ojcowie jego, będzie czczył złotem i srebrem, i drogim kamieniem, i rzeczami kosztownymi. **39.** I uczyni, że obwaruje Maozim z bogiem cudzym, którego poznał, i rozmnoży sławę, i da im moc w wielu rzeczach, i ziemię podzieli darmo. **40.** A czasu zamierzonego będzie przeciwko niemu walczył król Południowy a jako burza przyjdzie nań król Północny, z wozy i z jezdnyimi, i z okrętami mnogimi, a wnidzie w ziemię i zetrze, i przejdzie. **41.** I wnidzie do ziemie chwalebnej, a wiele upadnie. Lecz te same ujdą ręki jego: Edom i Moab a początek synów Ammon. **42.** I pośle rękę swoją na ziemię i ziemia Egipska nie wybiega się. **43.** I opanuje skarby złota i srebra i wszystkie rzeczy kosztowne Egipskie; przez Libią też i Etiopią przejdzie. **44.** I wieść od Wschodu słońca i od Północy zatrwoży go i przyjdzie z mnóstwem wielkim, aby zstał i pobił wielu. **45.** I postawi namiot swój Apadno między morzami na górze zacnej i świętej, i przyjdzie aż na wierzch jej, a żaden mu nie dopomoże.

Rozdział 12

1. A czasu onego powstanie Michael, książę wielkie, który stoi za synmi ludu twego. I przyjdzie czas, jaki nie był dotąd, jako narody być poczęły, aż do onego czasu. A czasu onego będzie wybawion lud twój, każdy kto będzie nalezion w księgach napisany. **2.** A mnodzy z tych, którzy śpią w prochu ziemie, ocucą się: jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę, aby widzieli zawždy. **3.** A którzy uczeni będą, świecić będą jako światłość utwierdzenia; a którzy ku sprawiedliwości wprawują wielu, jako gwiazdy na wieki wieczne. **4.** A ty, Danielu, zamkni mowy i zapieczętuj księgi aż do czasu zamierzonego. Mnodzy przydą i będzie rozmaita umiejętność. **5.** I widziałem ja, Daniel, a oto jakoby drudzy dwa stali: jeden stał na brzegu rzeki, a drugi z onąd na drugim brzegu rzeki. **6.** I rzekłem mężowi, który był obleczon

w płóciennie szaty, który stał nad wodami rzeki: Dokądże koniec tych dziwów? **7.** I słyszałem męża, który był obleczony w płóciennie szaty, który stał nad wodami rzeki, gdy podniósł prawicę i lewicę swą ku niebu i przysiągł przez Żywiącego na wieki, iż do czasu i czasów i do połowice czasu. A gdy się dokona rozproszenie ręki ludu świętego, wypełni się wszystko to. **8.** A jam słyszał, a nie rozumiałem. I rzekłem: Panie mój, co będzie potym? **9.** I rzekł: Idź, Danielu, bo zawarte są i zapieczętowane mowy aż do zamierzonego czasu. **10.** Będą wybrani i wybieleni i jako ogień doświadczeni mnodzy, a niezbożni niezbożnie czynić będą ani zrozumieją wszyscy niezbożnicy, ale uczeni zrozumieją. **11.** A od czasu, gdy będzie odjęta ustawiczna ofiara, a postanowiona będzie obrzydłość na spustoszenie, dni tysiąc dwieście i dziewięćdziesiąt. **12.** Błogosławiony, który czeka i doszedł aż do dni tysiąc trzech set trzydzieści i pięci. **13.** A ty idź do zamierzonego, a odpoczyniesz i staniesz na losie twoim na końcu dni.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.